

CZEGO ZABRAKŁO W "WE ARE STHLM"? SZWEDZKI IMIGRACYJNY DYSONANS POZNAWCZY

(WOJCIECH LIEDER)

Wydarzenia mające miejsce w Austrii, Szwajcarii, Finlandii i przede wszystkim w Niemczech w noc sylwestrową wprawiły w osłupienie społeczeństwa niejednego kraju. Molestowanie seksualne na tak ogromną skalę jest nowym i bardzo niebezpiecznym zjawiskiem w Europie. Oliwy do ognia dodała jeszcze niemiecka policja, która tuszując na polecenie władz serię ataków wywołała prawdziwą wściekłość Niemców. Utrzymanie w tajemnicy przed opinią publiczną wydarzeń w Niemczech trwało jedynie kilka dni. Kilka miesięcy natomiast tuszowali istnienie swojego *trupa w szafie* Szwedzi.

Chodzi o wydarzenia mające miejsce podczas festiwalu *We Are Sthlm* w sierpniu 2015 r. Na policję zgłosiło się wówczas kilkadziesiąt kobiet, które doświadczyły gwałtu lub innej formy molestowania seksualnego. Co najbardziej zatrważające – ofiarami molestowania padały również dzieci.

Należy oczywiście pamiętać, że przy okazji imprez masowych, w tłumie bardzo łatwo pozostać anonimowym. Ofiary molestowania seksualnego zgłaszały się do ochrony festiwalu i policji każdego roku (festiwal organizowany jest od 2000 r.). Jednakże, wedle informacji do których dotarł dziennik „Dagens Nyheter”, w latach 2014 i 2015 liczba osób poszkodowanych znacznie wzrosła (molestujący zaczęli działać w skoordynowanych grupach). Szwedzka policja w swych raportach zapisała również, że niejednokrotnie okrążała szczelnym kordonem grupy około 50 najagresywniejszych mężczyzn, którzy po zidentyfikowaniu byli wyrzucani z festiwalu. Jak się okazało – zdecydowana większość z nich to imigranci. Tymczasem w raporcie zwieńczającym pięciodniową imprezę napisano: *...biorąc pod uwagę liczbę uczestników, miało miejsce stosunkowo niewiele przestępstw i osób osadzonych w areszcie.*

Dlaczego szwedzka policja tak właśnie postąpiła? Można by przytoczyć tutaj wypowiedź głównodowodzącego funkcjonariuszy policji oddelegowanych do zabezpieczenia feralnego festiwalu Petera Ågrena, w której stwierdził on, że: *czasem nie możemy mówić jak jest naprawdę, bo może to zostać wykorzystane przez Szwedzkich Demokratów do politycznej rozgrywki.* Wypowiedź ta została ostro skrytykowana przez Ministra Spraw Wewnętrznych Andersa Ygemana: *Policja musi działać tak, aby kobiety czuły się bezpiecznie. (...) Sytuacja, w której policja nie przedstawia prawdziwego obrazu problemu jest nie do zaakceptowania.* oraz premiera Stefana Löfvena mówiącego o *podwójnie zdradzonych młodych kobietach.*

Kluczem do zrozumienia tego, co się stało jest słowo *dyskryminacja* i charakterystyczny dla Szwedów sposób walki z jej przejawami. Jest to na tyle fundamentalna kwestia dla potomków Wikingów, że stosunek do dyskryminacji reguluje Akt o Formie Rządu (jedna z czterech ustaw tworzących szwedzką konstytucję) w Rozdziale 2, §15: *Żadna ustawa ani inny akt prawny nie mogą prowadzić do dyskryminacji obywatela ze względu na jego przynależność do mniejszości z powodu rasy, koloru skóry lub pochodzenia etnicznego.* Warto również zwrócić uwagę właśnie na kolejny §16, który daje możliwość walki z dyskryminacją ze względu na wszelakie nierówności pomiędzy płciami za pomocą tzw. dyskryminacji pozytywnej: *Żadna ustawa ani inny akt prawny nie mogą prowadzić do dyskryminacji obywatela z powodu płci, o ile przepis nie zmierza do stworzenia równości między mężczyznami i kobietami bądź nie dotyczy obowiązku służby wojskowej lub innej służby przymusowej.*

Wyżej przytoczone przepisy stanowią potwierdzenie dla silnej pozycji ruchów feministycznych w szwedzkim dyskursie. Teoretycznie gwarantują **obywatelom i obywatelkom** Szwecji ochronę przed wszelakimi formami dyskryminacji. M.in. w związku z członkostwem w Unii Europejskiej (do której Szwecja przystąpiła 01.01.1995 r.), w 1994 r. znowelizowano Akt o Formie Rządu, który zyskał nowy §22 w Rozdziale 2 (poświęconym podstawowym prawom i wolnościom): *Cudzoziemiec na terytorium Królestwa zrównany jest z obywatelem szwedzkim (...) w ochronie przed dyskryminacją z powodu rasy, koloru skóry lub pochodzenia etnicznego bądź z powodu płci.*

Przepis ten zrównał zatem prawa do wolności od dyskryminacji już nie tylko obywateli, ale również **cudzoziemców** (niekoniecznie obywateli UE!) przebywających na terytorium Szwecji. Należy jednak zauważyć, że o ile zasady i ograniczenia zawarte w dokumentach europejskich – w tym w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności Rady Europy czy Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej (która obecnie stanowi, na podstawie Traktatu z Lizbony, część prawa pierwotnego (traktatów) UE) – sprawdzają się w ramach europejskiego kręgu kulturowego, o tyle napotykają one na mnogość dysonansów w zetknięciu z imigrantami pochodzącymi spoza Europy, z odmiennych kręgów kulturowych.

Wieloletnia pobłażliwość w stosunku do występów imigrantów wynikała przede wszystkim z niechęci do eskalacji konfliktów w społeczeństwie. Tajemnicą poliszynela jest, że szwedzki system asymilacji imigrantów – pomimo swojej znacznej w porównaniu z systemami w innych krajach skuteczności – nie zapobiegł tworzeniu się dzielnic, w których imigranci (głównie muzułmanie) stanowią duży odsetek ludności, która nie jest w stanie zasymilować się z resztą społeczeństwa.

Czara goryczy przelała się jednak wraz z odkryciem nagannych praktyk szwedzkiej policji. Dlaczego właśnie to wydarzenie stało się katalizatorem ożywionej, miejscami wywołującej bardzo skrajne emocje, dyskusji? Ponieważ **pojawił się konflikt dwóch bardzo silnie zakorzenionych w Szwedzkim dyskursie wartości: poszanowania i wyrównywania praw kobiet oraz otwartości na przybyszów z innych krajów, której towarzyszy liberalna polityka imigracyjna.**

Zorganizowane, masowe molestowanie i gwałty to nowe, niebezpieczne zjawisko w Europie. Stanowi ono wyzwanie dla socjologów, psychologów i specjalistów od bezpieczeństwa imprez masowych. W warunkach demokracji szwedzkiej stało się również solą w oku polityków. Szwecję, ale i całą Unię Europejską – zwłaszcza kraje, których elity polityczne przez lata forsowały model liberalnej polityki imigracyjnej – czeka teraz bardzo trudne i skomplikowane zadanie usankcjonowania działań i sposobów przeciwdziałania potencjalnym sytuacjom w przyszłości, bez utraty przy tym wielkiej wartości, którą stanowi możliwość życia bez dyskryminacji.

Redakcja: W. Anioł, M. Fronia, K. Musiał, P. W. Zawadzki
© Copyright i wydawca: Fundacja Naukowa NORDEN CENTRUM
Cytowanie i wykorzystywanie fragmentów tekstu
tylko za podaniem źródła.
<http://www.nordencentrum.pl>

